



- Zarost już mam, a krawat zdejmę i będę Irańczykiem. Rafał Czajkowski, sekretarz Radomia (z prawej) podczas koncertu w Łaźni. Pierwszy z lewej Samad Ali Lakizadeh, ambasador Republiki Islamskiej Iranu.

MAMA PIŁUJE

Rinka, córka Satomi Yasutaniya, japońskiej skrzypaczki, członkini Radomskiej Orkiestry Kameralnej, ma już prawie trzy lata. Mówi po polsku i japońsku. W czasie, kiedy mama koncertuje Rinka przebywa pod opieką radomskiej „babci” oraz pań z biura Orkiestry. Zapytana przez nas czy chodzi już do przedszkola odpowiedziała zdecydowanie: nie. - A czy będzie chodzić? - Jeszcze nie wiem - zastanowiła się Rinka. - A co robi twoja mama? Tu Rinka pokazała nam rączkami, jak mama gra na skrzypcach.

Najpewniejszy jest język międzynarodowy.

JEDNAK BYŁ!

Wiele mówi się o częstych nieobecnościach w Radomiu posła Armanda Ryfińskiego z Ruchu Palikota.

INTERNET

Zobacz >

Kronika towarzyska online tylko na

WWW.ECHODNIA.EU/
RADOMSKIE



- Zawsze marzyłam o tym, by śpiewać w zespole ludowym - Anna Wiczerzyńska, dyrektor zwoleńskiego Domu Kultury podczas niedzielnej Biesiady Poetów, Gawędziarzy, Poetów i Śpiewaków Ludowych.



Przemysław Bednarczyk z wielką wprawą i nonszalancją opowiadał o ostatnich bitwach powstania styczniowego, których inscenizację przygotował w niedzielę w radomskim skansenie.

laureatom zabrakło cierpliwości, by odebrać statuetkę ustawioną na honorowym obwodów. Kiedy więc wreszcie dyrektor teatru Zbigniew Rybka i inni odczytali wer-



- Ja też okażę panu gest - Adam Bielan, eurodeputowany z naszego regionu (z lewej), przekazał 20 tysięcy złotych na rzecz dzieci z radomskiej świetlicy Caritas. Dziękował mu ksiądz Grzegorz Wójcik, dyrektor tej diecezjalnej organizacji.



Rola księdza jest zawsze trudna, bo trzeba się ogolić. Paweł Łuk - Murawski, radomianin kultywujący przedwojenne tradycje ułańskie i policyjne, podczas niedzielnej inscenizacji w skansenie.

dykt, ani statuetki, ani dyplomów nie było już komu wręczyć.

Wirtualne nagrody też cieszą.

Barbara KOŚ



Słuszną linię ma nasza władza! Cytat z filmu „Miś” ilustruje oblicze prezydenta Andrzeja Kosztowniaka podczas wtorkowego otwarcia nowej ulicy Mieszka I w Radomiu. Na szefa, do którego brakuje mu jeszcze wielu kilogramów (tu kolejny cytat z „Misia”: „każdy kilogram obywatela z wyższym wykształceniem szczególnie dobrem narodu”) patrzy Kamil Tkaczyk, szef miejskich drogowców (z lewej).



- U nas zawsze macie zielone światło! - Kazimierz Frąk, prezes radomskiej firmy Kombud (z prawej) i profesor Zbigniew Łukasik, rektor radomskiego uniwersytetu podczas przekazania uczelni nowoczesnej pracowni systemów ruchu kolejowego.

Faceci znają się na biustonoszach

Rozmowa „Echa”

Monika Daszkowska: * **Brafitting, czyli profesjonalny dobór biustonoszy, do tej pory zarezerwowany był wyłącznie dla kobiet. Co skłoniło pana do wzięcia udziału w kursie dla brafitterów?**

- Prowadząc sklepy z bielizną od ponad 20 lat, nauczyłem się bardzo wiele jeśli chodzi o dobór biustonoszy. Jednak wiele firm, z którymi współpracuję, zachęcało mnie do wzięcia udziału w specjalnym szkoleniu. Uznałem, że taki jest wymóg czasów i miło byłoby mieć również jakieś potwierdzenie swoich umiejętności.

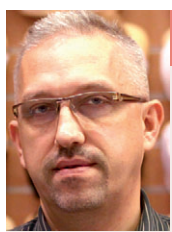
* **Co zmieniło się w kwestii, obecnej w życiu kobiet od ponad 100 lat?**

- Kiedyś paniom, zwłaszcza z bardzo dużym biustem, było naprawdę trudno kupić biustonosz, było to wręcz niemożliwe. Producenti skupiali się na misecz-

kach A, B, C, D czasami E i to był koniec. Współcześnie rozpiętość rozmiarów przyprawia o zawrót głowy. Miseczki zaczynają się od A, a kończą nawet na N. Są też różne rozmiary pod biustem. Dzięki temu szczupła pani z naprawdę dużym biustem bez problemu znajdzie dla siebie odpowiedni biustonosz. Jest też mnóstwo kolorów i fasonów. W dodatku firmy mogą uszyć też biustonosz na zamówienie i to w różnych rozmiarach.

* **Czy według pana kobiety są obecnie bardziej świadome tego jak ważny jest odpowiedni dobór bielizny?**

- Coraz więcej pań zdaje sobie sprawę z tego, że odpowiedni biustonosz ma bardzo duże znaczenie zarówno dla ich sylwetki, jak i zdrowia. Zdarza się jeszcze, że mam klientki, które przychodzą z poranioną skórą



Sławomir Kazimierzczuk

Ma 46 lat. Pochodzi z Radomia i tu, wraz z żoną Anną, prowadzi salony bielizny Hebe. Pracuje w branży bielizniarskiej od 1990 roku. Ukończył kurs brafittingu i jest jedynym mężczyzną w kraju, który zajmuje się doбором biustonoszy paniom. Ma dwoje dzieci: córkę (17 lat) i syna (21 lat). Pasjonują go praca, historia

Polski i podróże.

pod biustem. Są to kobiety, które mają źle dobraną bieliznę, a to dlatego, że panuje ogólna tendencja zawężania obwodów. Wtedy pomagam im, dobierając właściwy rozmiar.

* **A co sądzą klientki o mężczyźnie - brafitterze. Nie krępuje ich pan?**

- Rzeczywiście, niektóre panie mogą czuć się nieco skrępowane tym i ja to w pełni rozumiem, dlatego na początku staram się porozmawiać z klientką, ponieważ wybadam jaką jest osoba, wcielić się rolę psy-

chologa. Na pewno trudniej jest doradzać nowej klientce. Stała się już przyzwyczajona do mnie. Rozmawiają ze mną na różne tematy, a nawet czasami się zwierniają. Proszą często o radę, jaką bieliznę wybrać na konkretną okazję. Trzeba jednak pamiętać, że liczy się odpowiednio podejście i pokazanie klientce, że jest się profesjonalistą w tym, co się robi, a wtedy można liczyć już na jej zaufanie.

* **Dziękuję za rozmowę.**

DIABLI NADALI

PAN MIECIO

Obywatel, przechodzący ulicą Żeromskiego obok przystanku miejskich linii naprzeciwko kościoła bernardynów śpiewał w najlepsze. Nie był zbyt trzeźwy, to fakt, ale i tak zwrócił uwagę oczekujących. - To jeszcze nic - powiedziała jedna z pań. - Tu kiedyś chodził taki Miecio. Jednego dnia śpiewał pieśni religijne, a następnego nieprzyzwoite. I co było robić? Trzeba było słuchać...

Miał bardzo różnicowany repertuar.

NA PAPIERZE

Jedna z warszawskich bibliotek oferuje możliwość oglądania płatnych stron internetowych z dziennikami urzędowymi - taką informację można znaleźć na stronie internetowej biblioteki. Radomianin, który chciał skorzystać z tej nowoczesnej formy bibliotekarskiej, najpierw przeszedł długą drogę wyjaśniania o co chodzi, a gdy już się wszystko wyjaśniło i zbliżał się moment uruchomienia komputera, pani z archiwum zwyczajnie przyniosła potrzebne dzienniki.

Papier to jednak papier.

ZASŁUŻENI

Jakieś fatum towarzyszyło uroczystości poniedziałkowej odsłonięcia tablic ku czci zasłużonych radomian. Na tablicy upamiętniającej majora Michała Tadeusza Brzęk-Osińskiego znalazło się niewłaściwe, zdaniem znawców, zdanie, jakoby major za młodu był dowódcą Szwadronu 72 PP, gdyż był to Szwadron Radomski. Gorsza przygoda spotkała gości uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci profesora Wojciecha Kalinowskiego na Muzeum imienia Malczewskiego. Przed wejściem do muzeum - z uwagi na wiek - małżonkę profesora i emerytowaną dyrektorkę miejskiej biblioteki zaproszono do windy. Winda zacięła się w połowie schodów i trzeba było całej muzealnej ekipy technicznej, aby uwolnić damy.

Zasłużeni dali znak, że patrzą?

/bk/